

KATARZYNA WĄDOLNY-TATAR  
Instytut Filologii Polskiej  
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

POETA W KAJAKU. (BEZ)RUCH I (A)SYMETRIA  
JAKO KATEGORIE PRZESTRZENI  
W POETYCKICH OBRAZACH JEZIOR I RZEK  
LESZKA A. MOCZULSKIEGO  
I ZBIGNIEWA CHOJNOWSKIEGO

**Słowa kluczowe:** kajak, ruch, bezruch, symetria, asymetria, wyobrażenia akwaticzna

**Keywords:** canoe, mobility, immobility, symmetry, asymmetry, aquatic imagination

### **Akwatyzm biografii i twórczości poetów**

Ludzkie biografie składają się na biografie wód<sup>1</sup>, te drugie są przez pierwsze diachronicznie i synchronicznie zasilane, a także wytwarzane przez tekstowe świadectwa istnienia człowieka (geograficzne, historiograficzne, literackie) w rozmaitych dorzeczach i zlewniach. Woda przez swoje substancjalne właściwości (płynność, głębię, środowisko życia i śmierci) doskonale reprezentuje egzystencję jednostki i zbiorowości, jako żywioł – organizuje wyobraźnię, uruchamiając symboliczny tryb obrazowania<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Vide Dorota Wojda, „Biografie wody w pisarstwie Jarosława Marka Rymkiewicza”, in *Urzeczenie. Locje literatury i wyobraźni*, ed. Mariusz Jochemczyk, Miłosz Piotrowiak (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013); Elżbieta Feliksiak, „Czesław Miłosz, czyli poezja w nurtach wielu wód”, in *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnie emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, ed. Violetta Wejs-Milewska, Ewa Rogalewska (Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, 2009).

<sup>2</sup> Vide Gaston Bachelard, „Woda i marzenia”, in idem, *Wyobrażenia poetycka. Wybór pism*, trans. Henryk Chudak, Anna Tatarkiewicz, ed. Jan Błoński (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975); Leszek Zwierzyński, *Wyobrażenia akwaticzna Mickiewicza* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998); Anna Czabanowska-Wróbel, „Wyobrażenia akwaticzna w poezji Młodej Polski”, in eadem, *Sprzeczne żywioły. Młoda Polska i okolice* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2013).

Wiersze Leszka Aleksandra Moczulskiego i Zbigniewa Chojnowskiego zawierają wizerunki jezior i rzek, dla poetów istotna jest jednak aktywność samych wód i człowieka w związku z nimi. Inklinacje twórców do metaforyki akwatywnej oraz tworzenia poetyckich obrazów wód stojących i płynących, rodzinno-emocjonalne przywiązanie do krainy tysiąca jezior (a w sytuacji badacza literatury regionu, jakim jest Zbigniew Chojnowski – dodatkowo uwarunkowania naukowo-zawodowe) składają się na złożony projekt antropologiczny, który cechuje wyraźny – by tak rzec – akwatyzm biografii i twórczości każdego z nich z osobna i obu jednocześnie. Wodny świat Warmii, Mazur, Suwalszczyzny geograficznie, historycznie i kulturowo kształtuje światopogląd bohaterów ich wierszy. Z pracą wody łączy się w obrazach poetyckich praca pamięci, umożliwiająca mentalny powrót osoby do dzieciństwa oraz – szczególnie w twórczości młodszego z poetów – refleksje na temat zbiorowych doświadczeń społeczno-historycznych mieszkańców „krainy tysiąca granic”<sup>3</sup>. Woda – jak pamięć – magazynuje te doświadczenia i nie zawsze umożliwia dostęp do nich, przemawiając jedynie rytmicznym językiem jeziornych i rzecznych fal. Komunikacyjne użycie wody oferuje przede wszystkim samą przyjemność płynięcia, prowadzącą do kontemplacji nadwodnych pejzaży, natomiast w globalnym ujęciu twórczości poetów wiedzie interpretatora do ujawnienia metafizyki wody każdego z autorów. Do samodzielnych wypraw, sprzyjających „rozpuszczaniu się” podmiotu w wodzie, pamięci, a nawet obrazie, poeci wybierają kajak, będący najczęściej rekwizytem poetyckiej podróży w głąb siebie czy w przeszłość.

Leksem *kajak*, stanowiący palindrom, charakteryzuje się symetrią graficzno-znakową i stałą, niezakłóconą wartością semantyczną, niezależną od kierunku czytania. Specyficzna „obustonność” dotyczy też kształtu łodzi o identycznie wyprofilowanych zakończeniach. W praktyce pływanie kajakiem wymusza też różne symetryzacje ciała w momencie wsiadania i wysiadania z wodnego pojazdu (stawianie stopy na środku łodzi, by nie doprowadzić do jej przechylenia; odpowiednie rozłożenie ciężaru osób i bagażu, przekładające się za zwrotność kajaka), w czasie miarowego wiosłowania, ale też manewrów, będących reakcją na przeszkody (w „odpowiedzi” na pnie drzew, głazy, zmiany nurtu rzeki, jej trudniejsze, meandrujące odcinki). Wydaje się, że właśnie ruch (płynącego i wody) oraz symetria (rozumiana także jako harmonia), wynikająca między innymi z odbić w wodzie, budowy łodzi i sposobu jej wykorzystania, równowagi ekosystemu, jak również ich zakłócenia, szczególne rewery (bezruch i asymetria) – są kategoriami przestrzeni w akwatywnej wyobraźni i poetyckiej antropologii Leszka A. Moczulskiego i Zbigniewa Chojnowskiego.

<sup>3</sup> Robert Traba, *Kraina tysiąca granic. Szkice o historii i pamięci* (Olsztyn: Borussia, 2003).

Szlaki nizinnych jezior i rzek obu poetów krzyżują się w ich biografiach, światoodczuciu i obrazach poetyckich. Kontemplacja wody koresponduje z doświadczeniem religijnym każdego twórcy: zaangażowaną i wzrastającą wiarą Moczulskiego, pytaniem Chojnowskiego o jej granice (brzegi) – jak w zbiorze tego ostatniego *Bliźniego, swego*<sup>4</sup>, w którego tytule ową granicę symbolizuje nawet znak interpunkcyjny. Rodzinne miejsca (miejsca urodzenia) twórców: Suwalszczyzna, Warmia i Mazury – jako tereny historycznie dryfujące, ze względu na kulturowo-etniczne skomplikowanie i zmienną państwową przynależność w przeszłości – zmuszają do refleksji nad społeczną równowagą, a także związkami człowieka (jednostki, zbiorowości) i wody, akcentowanymi głównie w poezji Chojnowskiego.

Opisy przestrzeni domowej bywają u poetów zbieżne. Jej elementem jest jabłoń jako drzewo blisko związane z topiką domu. U Moczulskiego jawi się ono w snach i sennych powidokach, łącząc sferę oniryczną i akwaticzną:

O świecie napłynęła mi w otwarte oczy  
obsypana kwiatami jabłoń,  
kiedy po tej stronie budziłem się ze snu,  
w którym widziałem twarz ojca  
[\*\*\*O świecie napłynęła mi]<sup>5</sup>.

W przepięknej poetyckiej modlitwie maryjnej, wykorzystującej architekstualny wzorzec, dedykowanej matce, Zbigniew Chojnowski sakralizuje drzewo:

Białaś jabłoni, kwiatków pełna, zapach z Tobą,  
Błogosławionaś Ty między drzewami  
I błogosławiony owoc Twojej gałęzi.  
Święta bieli początku bądź ze mną na wiosnę,  
Teraz i potem, gdy uschną ręka i liść  
[Wiosny 9., Kk, 99]<sup>6</sup>.

Obu poetów łączy również osoba Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i miejsca z nim związane. *Notabene* Gałczyński napisał również korespondujący z tematem artykułu wiersz *Kretyn i kajak*, używając deformujących osobę i sytuację chwytów: groteski, karykaturalnego rysu postaci. Stanowi on jednak semantyczną przeciwagę dla analizowanych tu utworów. Leszek A. Moczulski wspominał w *Leśniczówce Pana Konstantego* o specyficznym dualizmie duszy i ciała:

<sup>4</sup> Zbigniew Chojnowski, *Bliźniego, swego* (Sopot: Towarzystwo Przyjaciół Sopotu, 2012).

<sup>5</sup> Leszek Aleksander Moczulski, \*\*\* [O świecie napłynęła mi], in idem, *Powitania* (Kraków – Wrocław: Wydawnictwo Literackie 1983), 40.

<sup>6</sup> Zbigniew Chojnowski, *Kamienna kładka. Wiersze wybrane z lat 1980–2011* (Dąbrówno: Oficyna Retman, 2012). Dalej ten zbiór oznaczam jako *Kk*.

„Ciałem dawno w Krakowie. Dusza wśród sitowia”<sup>7</sup>. Zbigniew Chojnowski stworzył własną wersję *Kroniki olsztyńskiej*, złożoną z lirycznych miniatur, w związku z Gałczyńskim powstał również jego wiersz *Piękno Mazur* czy monografia *Od biografii do recepcji. Ernst Wiechert, Konstanty I. Gałczyński, Zbigniew Herbert na Warmii i Mazurach*<sup>8</sup>. Artystyczne profile poetów wydają się zbliżone ze względu na kontakt z Krakowem: sporadyczny, ale wyraźny w naukowej biografii Chojnowskiego, stały natomiast w życiu i twórczości Moczulskiego. Twórca *Śniardw* wyznaje w wierszu *Kraków*: „Jestem w bardzo polskim obcym mieście, / [...] / Gdzie ściany posiwały na kość, / A niebo to dym”<sup>9</sup>. Szereg oceniający dawne królewskie miasto jednoznacznie informuje o dystansie i niezadowolonym. Datowanie wiersza na jeden z październikowych dni 1988 roku może też sugerować wpływ jesiennej aury na wygląd miasta i odczucia podmiotu. Krakowskie doświadczenia Moczulskiego przybierają nieco inny charakter, jednak nostalgia podmiotu jego wierszy, tęsknota za krainą dzieciństwa – wzmagają się w *Kartkach na wodzie*:

baśniowe dni wznione w dni realne,  
 przeżycia zwykle z dzieciństwa, dziś astralne.  
 Ach, tak wygląda Czarna rzeka, Czarna Hańcza  
 w oczach tamtego dziecka, dziś wygnańca.  
 [...]  
 Ty wodo jezior, tu wszystkich jezior, ma jedyna.  
 [...]  
 nie wyjechałem wcale stąd, choć tak ogromnie,  
 tak daleko

[Ach]<sup>10</sup>.

Pojęciowa symetria oparta jest na antynomiach: tamten – ten, wtedy / dawniej – dziś, w istocie prowadzi do asymetrii semantycznej ze względu na sentymentalizację dzieciństwa. Nota pod wierszem wskazuje na jego „podróżopisanie”, tworzenie w dwóch miejscach i pomiędzy nimi: Suwałkami (10–14 czerwca 2013) i Krakowem (16 czerwca 2013).

Obaj poeci próbowali także swoich sił jako twórcy dla małego odbiorcy – Zbigniew Chojnowski opublikował *Mam pytanie. Wiersze dla Witka i innych*

<sup>7</sup> Leszek A. Moczulski, „Leśniczówka Pana Konstantego”, in idem, *Jej nigdy za późno* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2003), 41.

<sup>8</sup> Zbigniew Chojnowski, *Od biografii do recepcji. Ernst Wiechert, Konstanty I. Gałczyński, Zbigniew Herbert na Warmii i Mazurach* (Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2011).

<sup>9</sup> Zbigniew Chojnowski, „Kraków”, in idem, *Cztery strony domu* (Olsztyn: Wydawnictwo Decora, 1996), 23.

<sup>10</sup> Leszek Aleksander Moczulski, „Ach”, in idem, *Kartki na wodzie* (Sopot: Towarzystwo Przyjaciół Sopotu, 2013), 49.

*dzieci* (Olsztyn 2002), zaś adresowana do najmłodszych twórczość Leszka A. Moczulskiego doczekała się literaturoznawczych analiz<sup>11</sup>. Trzeba też odnotować zdanie, jakie na temat „jeziornych” wierszy młodszego kolegi wypowiedział ten drugi: „stojąc na jeziora brzegu / czytaj wiersze Chojnowskiego”<sup>12</sup>, doceniając artystyczno-estetyczne, poznawcze i epifanijne walory tej poezji.

### Kajak Moczulskiego. Metafizyka jezior

Podmiot wierszy Leszka A. Moczulskiego egzystuje pomiędzy jeziorami i na przecięciu odbitych jezior. Mówi o tym początek *Fragmentów zwróconych pamięci*: „śnie / po lewej stronie jezioro / po prawej stronie jezioro / przesmyk drożyna ścieżka steczka”<sup>13</sup>. W generowanych we śnie obrazach, tych „zwróconych pamięci”, jeziora wypełniają oniryczną rzeczywistość, pozostawiając dla podmiotu wąską ścieżkę „pomiędzy”, umożliwiającą potencjalny ruch między symetrycznymi obszarami. Rozłączność jezior bywa redukowana, gdy podwojenie przestrzeni jeziora prowadzi do zmiany ontologii postaci, a jej utożsamienie z akwenem wskazuje na anihilację osoby, która staje się jednym z wodnych zbiorników:

Dwa jeziora –  
przede mną i we mnie,  
i każdy dzień podwójnie –  
ginie, i jest widziany we mnie  
[\*\*\**Dwa jeziora*]<sup>14</sup>.

Dialektyka widocznego i niewidocznego oraz hydrodynamika wody wytwarzają symetryczny obraz świata. Wrażenie symetrii i bezruchu wzmaga się w odbiciach nieba i wody, zatarciach granic między nimi. Dopiero zmiana oświetlenia, jak choćby zanikanie światła dziennego, niszczy analogię lustrzanych przestrzeni, a nawet niepokoi.

Spokojna południowa woda jezior.  
Spokojne przeniknięte sobą nieba dwa.

<sup>11</sup> Małgorzata Chrobak, „O dziecięcych wierszach Leszka Aleksandra Moczulskiego”, in *Kra-ków mityczny. Motywy, wątki, obrazy w utworach dla dzieci i młodzieży*, ed. Alicja Baluch, Małgorzata Chrobak, Michał Rogoż (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2009).

<sup>12</sup> Zbigniew Chojnowski, „Przedślowie”, in idem, *Kamienna kładka...*, 5.

<sup>13</sup> Leszek Aleksander Moczulski, „Ach”, in idem, *Kartki na wodzie...*, 5.

<sup>14</sup> Leszek Aleksander Moczulski, \*\*\* [Dwa jeziora], in idem, *Oddech* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1979), 8.

Las ciemniejący chmurą brzegu.  
I noc. W niej czyjeś oczy. Odbicie zła  
[\*\*\**Spokojna południowa woda*]<sup>15</sup>.

Rezygnując z paralelizmu składniowego, poeta wzmacnia numinotyczny efekt grozy. W finale wiersza odbicie nabiera dodatkowego innego znaczenia, ma negatywne konotacje.

Brzegowe warunki świetlne, towarzyszące przemianie dnia w noc i odwrotnie – zanim ustali się symetryczny obraz jako efekt wzajemnego przegładania się w sobie wody i nieba – wzmagają tajemniczość i niesamowitość obserwowanych metamorfoz. W kreacji wodnych pejzaży światło odgrywa ważną rolę, w wierszach Moczulskiego staje się również metaforą religijną. Połączone moce wody i światła sprawiają, że spektakl świtu ma wymiar teofanii. Podmiot-widz nieruchomieje, zanika, zostaje przedstawiony w mikroskali jako asymetryczny kontrpunkt widowiska.

Przecina poranne jezioro  
wstający światłem krzyż.  
Rozdzierająca cisza świtu.  
Stoję. Postać. Cień. Punkt  
[\*\*\**Przecina poranne jezioro*]<sup>16</sup>.

Współistnienie metaforyki akwaticznej i luministycznej (widoczne także w metaforach potocznych, w których jakości świetlne określane są przy użyciu leksemów: „strumień” czy „fala”) amplifikuje fizyczne, estetyczne i epistemologiczne wymiary świata<sup>17</sup>. Określa granice poznania i sytuację percepcyjną podmiotu, ale odnosi się także do przewagi (boskich) sił natury nad jednostką ludzką. Dzieje się tak, gdy bohater wierszy Moczulskiego staje się obiektem badania uosobionego jeziora, w którego wzroku miesza się przenikanie światła z przenikliwością spojrzenia: „Oko jeziora zmrużonej wody patrzyło przeze mnie / w głąb dnia”<sup>18</sup>;

Gdziekolwiek jestem blask wody  
wiatr drobną falą marszczy.  
Oko śródleśnych jezior  
przeze mnie w głąb mnie patrzy  
[*Ballada o śródleśnym jeziorze*]<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> Leszek Aleksander Moczulski, \*\*\* [Spokojna południowa woda], in idem, *Powitania...*, 15.

<sup>16</sup> Leszek Aleksander Moczulski, \*\*\* [Przecina poranne jezioro], in idem, *Powitania...*, 25.

<sup>17</sup> Anna Krajewska, „Światło jako metafora epistemologiczna”, in eadem, *Dramatyczna teoria literatury. Zarys problematyki* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2009).

<sup>18</sup> Leszek Aleksander Moczulski, \*\*\* [Stałem nad jeziorem], in idem, *Powitania...*, 14.

<sup>19</sup> Leszek Aleksander Moczulski, „Ballada o śródleśnym jeziorze”, in idem, *Kartki na wodzie...*, 29.

Metafora „oko jeziora” wskazuje na kilka współistniejących planów stylistycznych: może być rozpatrywana jako katachreza, ale także rezultat poetyckiej antropomorfizacji przy użyciu synekdochy i hiperboli. Koresponduje również z chrześcijańskim symbolem Bożej Opatrzności. Odwzajemnione spojrzenie w toń jeziora prowokuje do pytań o świat ludzki i boski, tajemnice tego ostatniego:

A jeśli odgadnę spojrzenie dalekie jak powierzchnia jeziora  
czy powiesz gdzie zaczyna się twój świat

tyle ciszy mam w wiosle  
tyle powitań w dłoni

Żałuję tylko przemijania  
w trzcinach nad wodą w kroplach  
we wszystkim czego dotykamy  
i zostawiamy poza sobą

[Kajaki]<sup>20</sup>.

Podróż kajakiem jawi się jako metafora życia jednostki dialogującej ze Stwórcą. Osoba mówiąca dysponuje jeszcze zapasem sił witalnych do płynięcia-życia. Jednak nieustanne przemieszczanie się łodzi i szybkie zatarcie śladu, jaki pozostawia na wodzie, prowadzą do skojarzeń ze znikomością i ograniczonością ludzkiego życia. Konfesyjny ton wypowiedzi wynika z melancholii spojrzenia<sup>21</sup>.

## Kajak Chojnowskiego. Pamięć jezior i rzek

W poezji Zbigniewa Chojnowskiego pozorna ahistoryczność ziem stanowi doświadczenie dzieciństwa. Przestrzenna orientacja domu staje się metaforą nieorientacji historyczno-politycznej („Przez wschodnie okna patrzyłem na pola, / A przez zachodnie na zsiniałe Śniardwy”, *Nad Śniardwami*, Kk, 15), bo przestrzeń – zwłaszcza w dziecięcym odbiorze anulującym podziały – pozostaje jedna, niepodzielona, wspólna. Ślady minionego, nie zawsze czytelne, prowadzą do wytworzenia fałszywego obrazu bezkonfliktowej przeszłości, opartego na nieświadomości i niepamięci: „Tu nie docierała historia. Poniemiecki? / Mazurski? cmentarz niszczał od stworzenia świata / Wśród zdziczałych słodkich tui” (*Nad Śniardwami*, Kk, 15). Cmentarz, jako miejsce wspólne, nie godzi jednak mieszkańców, chociaż w pewnym stopniu miniony czas staje się doświadczeniem przestrzeni, niwelującej przeszłe spory. Kontakt z osobami i miejscami opisywanych

<sup>20</sup> Leszek Aleksander Moczulski, „Kajaki”, in idem, *Głosy powrotu. Wiersze stare i nowe* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1981), 7.

<sup>21</sup> Piotr Śniedziewski, *Melancholijne spojrzenie* (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2011).

ziem skutkuje zmianą perspektywy podmiotu, wyrażoną później w zamianie zdania oznajmującego na pytające: „Tu nie docierała historia?” (*Nad Śniardwami*, Kk, 15). Świadomość historyczności pojezierza skazuje bohaterów wierszy Chojnowskiego na permanentną utratę i odzyskiwanie ojczyzny, poszukiwanie „[...] wielokulturowej łączności: prywatnej, narodowej i uniwersalnej ludzi, których los związał z terytorium dawnych Prus Wschodnich”<sup>22</sup>. Sławomir Sobieraj odnosi refleksję o zakorzenieniach i wykorzenieniach mieszkańców tych ziem także do współczesności:

Północ jest surowa nie tylko w klimacie, ale i w wymiarze historiozoficznej niestabilności, swoistej dzikości oraz tożsamościowej indyferencji. To jest nie do końca zrozumiały świat, skażony chaosem w sensie rodowodu i genealogii współczesnych (i wcześniejszych) jego gospodarzy. I dziś urodzeni w latach siedemdziesiątych XX wieku młodzi „nowi Mazurzy” i „nowi Warmiacy” znajdują pamiątki skomplikowanej przeszłości w kościołach i na cmentarzach, gdzie sakralna mowa wyraża się w języku niemieckim, rosyjskim i polskim, gdzie polodowcowe pagórki skrywają kurhany, miejsca pochówku dawnych Prusów. Żywot zagubionych plemion wciąż trwa w nazwach własnych rzek, jezior i miejscowości, flory i fauny<sup>23</sup>.

Od refleksji na temat przeszłości jednostkowej na tle zbiorowej, jakiegoś przecucia tej ostatniej, nie jest wolne nawet wspomnienie chłopięcych – niesamowitych i pełnych magii – wypraw łodzią:

Płynęliśmy o świetle łódką w mgłę,  
Unosząc się nisko nad gładkim jeziorem.  
Z niewidzenia wyłoniły się Czarcia i Pajęcza,  
Wyspy czarnozielone i gęste jak śmiertelne pułapki  
Zastawione przez nieznaną.  
Wiosła raz po raz odpychały się od czarnej wody,  
Strzępiąc ją i zabielając:  
Rany niepamięci pootwierały się dookoła  
[*Wyspy*, 6; z cyklu *Z listów do mojego dzieciństwa*, Kk, 19].

Mgła i niepamięć stanowią odpowiadające sobie – właściwie obie poza podmiotem – zjawiska. Wyspy wyłaniają się z jednej, by niknąć w drugiej. Sytuacja percepcyjna podmiotu staje się w obu przypadkach niemal identyczna. Niewidzenie w mgłę i niewiedza powodowana niepamięcią w takim samym stopniu dezorientują. Niepamięć ma tu w dodatku nacechowanie somatyczne („rany niepamięci”). W odbiorze podmiotu wyspy pozostają wycinkami przestrzeni, negatywnie waloryzowanymi, odizolowanymi wodą od lądu. Pokonanie dystansu, który je od niego dzieli, nie jest równoznaczne z reaktywacją pamięci. Podobnie w dyptyku

<sup>22</sup> Sławomir Sobieraj, „Wobec wydziedziczenia. Trójgłos poetów Północy (Erwin Kruk – Kazimierz Brakoniecki – Zbigniew Chojnowski)”, *Mragowskie Studia Humanistyczne*, vol. 8-9 (2006/2007): 159.

<sup>23</sup> *Ibidem*, 160.



*Dwa wiersze o pamięci* podmiot wyraża obawę: „Boję się pływać po gęstych od niepamięci jeziorach” (*Kk*, 20). Zbiorowa post-pamięć nie jest sumą wszystkich jednostkowych pamięci, nie wszystkie zdarzenia lokują się w konkretnych biografiach, pozostając dla tych, którzy nie byli ich uczestnikami, właśnie w sferze niepamięci czy domysłu. Podmiot Chojnowskiego konstatuje asymetrię pamięci kulturowej.

Wody jezior i niespiesznych rzek Północy stosunkowo łatwo poddają się fizycznym przemianom substancjalnym. Zamarznięte tafle tworzą naturalne płaszczyzny dzielące obszary (w układzie wertykalnym) lub łączące je (w układzie horyzontalnym). Lód pokrywający akwen zamyka dostęp do podwodnych przestrzeni, w pamięci i wyobraźni podmiotu mocniej wówczas zarysowuje się kierunkowy i pionowy wymiar świata, wskazujący na niezbadany i niebezpieczny dół („Słyszysz tąpnięcie lodu – to jest pomruk / Śpiącego na dnie wód”, *Zamarznięte jezioro*, *Kk*, 23; wiersz zawiera także obraz autochtonki, której ciało czekało na wydobywanie spod lodu do wiosennych roztopów). Ten sam lód, łączący brzegi jeziora, umożliwia inną podróż po wodzie, lódź zastępują sanie, przy przerebłach gromadzą się łowicy, mający ograniczony dostęp do podwodnego świata. Otwarta nowa horyzontalna perspektywa wyzwala pragnienie pokonania dystansu łączącego przeciwległe strony („Od brzegu do brzegu Śniardw biało i płasko”, *Dyszenie*, *Kk*, 47) wyznaczone obecnością podmiotu oraz antycypowanymi możliwościami jego percepcji („Jeszcze nie wiem, że [...]” powtarzane w wierszu *Dyszenie*, *Kk*, 47). Przyspieszona ruchem ciała wymiana powietrza podczas oddychania jednocześnie mocniej włącza jednostkę w istnienie nadjeziornego świata.

W wierszach Chojnowskiego jezioro ma wartość metafory ontogenetycznej. Decyduje ono o powstaniu życia i determinuje je. Ustalenie tożsamości podmiotu odbywa się wówczas zawsze w oparciu o doświadczenie (z) jeziora:

Urodziłem się:

Z fal nanoszących zielonkawą pianę i metaliczną nicość

Z ryb, o których myślałem, że kochają się jak ludzie,

Z kamieni wybranych z płytkiego dna –

Poukładałem je na strychu w rzędy tajemnic do odkrycia

[*Śniardwy*, *Kk*, 26].

Jeśli przywołać psychoanalityczne filiacje domu i osoby, strych byłby analogiem umysłu, a w nim świadomości, pamięci. Kolekcja kamieni ułożonych dziecięcą ręką, w której zapewne ważne byłyby kolory, rozmiary i kolejność kamieni, oznaczałaby szyfr nieświadomości i niepamięci. „Rzędy tajemnic do odkrycia” oczekują na deszyfrację – jak pisze Magdalena Roszczyńska: „Kolekcja jest ucieleśnieniem [...] przyrodniczej systematyki. Ma walor mnemotechniczny. Kolekcjoner wchodzi w rolę wtajemniczonego, może bowiem – a nawet

musi (kolekcja stwarza przymus hermeneutyczny) – czytać z księgi natury”<sup>24</sup>. Czynność i proces budowania kamiennej kładki (w utworach *Nad jeziorem o świecie lub o zmierzchu*, Kk, 50; *Dwa wiersze o pamięci*, Kk, 20) służy ekskluzji „ja”, lecz również inkluzji, ponieważ konstrukcja z kamieni ułatwia też dostęp do wody, do jej pamięci. Siły witalne kumulują się w jeziorze, ono stanowi centrum formowania życia, z niego wyprowadzony zostaje rodo-wód bohaterów wierszy. Enumeracyjny szereg w *Moim rodowodzie* rozpoczyna się od wersu ustalającego zakres ruchu, wyznacza go w przestrzeni: „Ścieżka do i wzdłuż jeziora” (*Mój rodowód*, Kk, 53). Nieustanna przemiana wód umożliwia odnawianie wyłonionego i wyłaniającego się z nich podmiotu:

Rodzę się z wód, z których wypłynąłem,  
Płynących przeze mnie,  
Krążą pomiędzy niebem i ziemią.

W wodzie tętni nieuchwytna ciągłość początku,  
Którą odnawia fala na jeziorach  
[*Jeziora 1.*, Kk, 129].

Bardzo podobne frazy zawiera utwór *Miejsce urodzenia* (Kk, 55), jakby Chojnowski ponawiał życiorys i wzmacniał deklarację bohatera swoich wierszy. Jego stawanie się i znikanie jest praktyką istnienia: „Pod czujnym błękitem powstaję / Z odbić w jeziorach, ze wspomnień, / Aby rozwiązać z obłokiem wątpliwości trwania” (*Jeziora 1.*, Kk, 129).

Jak w twórczości Leszka A. Moczulskiego, także w lirykach autora *Bliźniego*, swego obszar zajmowany przez jezioro i wypełniony jego wodami stanowi jednocześnie powierzchnię styczną wody i nieba, przylegających do siebie, przeglądających się w sobie. Jednak wiersze Chojnowskiego nierzadko projektują zakłócenie symetrycznych światów: „Obłoki spływają na jezioro / Przez kryształ znad zadrzewionych brzegów – // Zanim topielec zmać / Odbicia wieczności” (*Odbicia*, Kk, 28). Chwila jest tu kroplą eonu, incydent, który się zdarzy, motywowany jest analogicznymi sytuacjami z przeszłości. Przewidywanie przyszłości jest w istocie egzystencjalną repetycją. Ambiwalencja jezior jako odmiana symetrii – na przykład jako wód przyjaznych i nieprzyjaznych – wynika z polaryzacji ich obrazów rozsianych w wierszach: „Fale Śniardw ostrzą brzeg po sam zagajnik, do korzeni” (*Ostrza*, Kk, 29); „Jezioro jest dobre, wodę muska błękit. / Tamten ja kładzie się na dnie łódki” (*Zamurowany*, Kk, 39). Rytmy Śniardw wyznaczają egzystencję podmiotu, wszystko dzieje się: „Na podobieństwo fal i pogód Śniardw” (*Wtedy w Nowych Gutach zaniechano*, Kk, 66).

<sup>24</sup> Magdalena Roszczynialska, „Szyk kamieni. Kolekcja muzealna w Kamieniu Pomorskim”, in *Kamień w literaturze, języku i kulturze*, vol. 2, ed. Magdalena Roszczynialska, Katarzyna Wądolny-Tatar (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2013), 376.

Żywiół wody funduje erotyzację obrazów poetyckich. Polisensualne odczucie „bryzy zmysłów” wywołuje pragnienie „rzeźbienia jeziora” (wyrażenia z wiersza cytowanego niżej we fragmencie). Obserwowana dziewczyna obdarzona zostaje cielesnością jeziora<sup>25</sup>:

[...]

Unosi cię, jakbyś płynął kajakiem i płońął okolicą wód.

Przyjmujesz od razu to, co się mieni w dziewczynie:

Rozbryzg wody na wiosle i trzcinę w pochyleniu,

Rozchylone szuwary i wysepkę piany

[*Jeziora 2. /Stoisz w cieniu/, Kk, 130*].

Podróż kajakiem ma w wierszach Chojnowskiego zawsze charakter uniesienia i euforii. Jego odmianą są konstrukcje żywej architektury krajobrazu, który stwarza się na oczach podróżującego. Metaforyzacja przestrzeni odbywa się dwukierunkowo: tor lotu kormorana wytwarza „bramę do zatoki trzciny”, natomiast widoczne na brzegach domy przypominają „ryby w czerwonych łuskach”. Odpowiednio: natura stwarza element architektoniczny, a potem obiekt architektoniczny upodabnia się do wodnych stworzeń. Relacja ta zachodzi z zastosowaniem fokalizacji, która reguluje ostrość poetyckiego obrazu, tak potrzebną przy jego zapamiętaniu, późniejszym odtworzeniu z pamięci:

Fale są skrzydłami jeziora, unoszą kajak.

Nad zielonym wybuchem wierzb czapla siwa

Siada na szczytach brzoź.

Łuk lotu kormorana – brama do zatoki trzciny.

Domy na brzegu – ryby w czerwonych łuskach.

Bardzo chcę podjąć w siebie widok jeziora,

By narodzić się w nim jeszcze kiedyś –

Czyli widzieć, gdy ślepnąć będę,

A okolica zajdzie kataraktą –

I popatrzymy na siebie nawzajem

[*Jeziora 6. /Z jeziora Zyzdrój Wielki/, Kk, 132*].

Eksplozja przestrzeni ma przejść w jej implozję, w podmiocie. Twórca jakby korzysta tutaj z Leśmianowskiej poetyki wzajemnych widzeń i zapamiętań, podanej inwersji. Jednak w tym wierszu Chojnowskiego kontakt człowieka i wód jeziora nie oznacza utożsamień, fuzji istoty i substancji, zniesienia ontologicznych

<sup>25</sup> Na antropomorfizm krajobrazu i jezioro, jako jego niezbywalny atrybut, w poezji Zbigniewa Chojnowskiego zwróciła uwagę Anna Rzymska, „«W znanym odsłania nieznanie». O poezji Zbigniewa Chojnowskiego”, *Miągowskie Studia Humanistyczne*, vol. 8-9 (2006/2007): 172-180.

granic. Mazurski poeta eksponuje funkcję pamięci, zapamiętania jako stanu zawieszenia umysłu, rodzaju mocnego zaangażowania, podniecenia czy nawet ekstazy. Jezioro staje się możliwym powidokiem płynącego, ten ma szansę stać się częścią powidoku jeziora, nawet ostatnim, jeśli „okolica zajdzie kataraktą”.

Cykl *Jeziora* zawiera wiersz *Spływ*, publikowany wcześniej jako samodzielny utwór w zbiorze *Cztery strony domu*. Kontemplacyjny i melancholijny nastrój tego wiersza potęgowany jest wrażeniem redukcji osoby do powtarzanej rytmicznie czynności, zmysłu, wchłonięcia jej przez otoczenie. Podmiot, jako sprawca zmian na tafli jeziora, rozpoczyna od opisu własnej aktywności, by potem stopić się z naturą, roz-płynąć się w niej. Amplifikacja przestrzeni, w jakiej funkcjonuje, odbywa się przez mnogość ruchów wiosłarza, które wykonuje, by przepłynąć zamierzony dystans i w efekcie poprzez długotrwałość działania, długość trasy o urozmaiconej linii brzegowej i zmiennym nurcie wody. Od fizycznych aspektów rozpoczyna się metafizyczne doświadczenie (wody) istoty połączonej z substancją:

Niepoliczone poruszenia ramion i pluśnięcia wiosł.  
Nieprzejrzane krzywizny i zmiany brzegów na Bliźnie i Wigrach.

Płynę i pokonuję granice własnego obrazu  
Jak odczepiony od dna i popychany prądem rzeki  
Gwiazdzisty biały kwiat i sercowaty liść grzybienia.

Mój kajak sunie w zakole Czarnej Hańczy  
Po wodzie jak lekkie oddychanie o czystym poranku.  
Mój kajak jest łabędziem, co poszukującym dziobem  
Potrąca naskórek wody.

Mój kajak jest rybą, której pod trzcunami odsłania się grzbiet.  
Mój kajak wpływa przez rozchylone wargi jeziora,  
I przemienia się w to, co mija,  
I ja, otwierając nieme usta, zmieniam się w to, co widzę  
[*Jeziora 3. /Spływ/, Kk, 130*].

„Pokonywanie granic własnego obrazu” oznacza relaksację podmiotu pod wpływem trwania w ruchu, lecz również ontologiczną refleksję byt-w-ruchu i przesuwanie pola widzenia. Wrażenie znikania osoby odbywa się poprzez jej naturalną inkluzję, wraz z kajakiem – poetycko kamuflowanym, metaforyzowanym jako lekki oddech (miarowe wiosłowanie płynącego doskonale go zresztą reguluje), łabędź, ryba. Naruszenie spokoju natury jest tylko chwilowe, „kajak wpływa przez rozchylone wargi jeziora”, pozostawiając krótkotrwały ślad na wodzie. Teraz płynący chłonie to, co go otacza. Ekstatyczność doświadczenia wzrokowego pozwala mu trwać mimo upływu czasu i u-pływu wody.

Moment początkowy kajakowej wyprawy uchwycony zostaje w *Krutyni*. Oddający się wiosłowaniu – i zarazem naturze – uwalnia się od codziennych napięć i obciążeń. Na koniec istnieje tylko: „Mięśnia skurcz, / Plusk wioseł” (*Krutynia 1., Kk, 112*) synekdochicznie reprezentujące osobę i pojazd:

Po bokach kajaka pęd zaplata warkocze wody,  
Z wierchołków olch spływa zielono cień  
Aż do samych korzeni.

Za tobą pienią się, ślinią, ślimaczą i furkoczą  
Wszystkie dzienne i nocne sprawy –  
Gonią i giną  
Od brzegu do brzegu  
[...]

[*Krutynia 1., Kk, 112*].

Poetycki eskapizm Chojnowskiego wymaga kajaka – rekwizytu podróży, przedstawianej jako rzeczywista i psychiczno-mentalna. Pozwala ona na rewaloryzację „dziennych i nocnych spraw”.

W biografii *Krutyni*, jako elementu rodzimego krajobrazu bohatera wierszy Zbigniewa Chojnowskiego, wpisane są także losy mieszkających tam niegdyś dzieci Mazurów, a dziś Niemców, którymi stali się w wyniku polityczno-migracyjnej sytuacji, jaka wytworzyła się po II wojnie światowej. Ich historia (i historia ich antenatów) jest jak spadek, którego nie da się odrzucić. Tę samą rzekę lokuje w swojej biografii Jarosław Ławski, który pisze: „Dopiero długo potem dowiedziałem się, że Rzeka była nie tylko nasza... Zanurzali się w niej Prusowie o dziwnych imionach, Prusowie, których poznałem już z książek” – i dalej: „Jestem nowym Mazurem, kolejnym, którego przygarneła Rzeka”<sup>26</sup>. Status przybysza nie jest też obcy autorowi *Kamiennej kładki*, mówi o nim odnosząc się do migracji i historii znanych sobie miejsc, a także przemiany pokoleń – w liryku *Mazurskie odjazdy*: „Nie ma tutaj tych, którzy zapragnęli pierwszym bólem płuc / Żyć do ostatniego świtu nad drogami wokół Śniardw. / Rozglądam się po okolicy jak świeżo zasadzone drzewo” (*Kk, 14*); w znamiennym dla tematu tej pracy utworze o tytule *Ruch*: „Przybysz z nadciągającej przyszłości / Przegląda się w wyschniętym strumieniu. / Poruszy, zwilży, unerwi język, ziemię?” (*Kk, 7*). W pytaniu o aktywność kolejnych generacji w zasadzie kryje się pewność.

Apostrofa zastosowana w *Krutyni* jest nie tylko tropem wzniosłości, tu także oswoja ze skomplikowaną historią Warmii i Mazur:

Swojszczyzno przeobrażona w cudzowiznę,  
Historio niepamięci czytanej z kształtów

<sup>26</sup> Jarosław Ławski, „Rzeka Krutynia – Sychowska Struga”, in *Urzeczenie...*, 162, 174.

Naniesionych na mój brzeg kamieni,  
 Historio nieopowiedzianych losów,  
 Przeszkodo poznania,  
 [...]

[*Krutynia 2., Kk, 113*].

Możliwa antynomia swojskości i obcości zostaje zastąpiona jej łagodniejszą formą: swój – cudzy. Nurt rzeki przyjmuje w siebie ludzką czasowość bez względu na antropologiczne ograniczenia, fizycznie wyraża temporalność świata, upływ czasu staje się unaoczniony.

Topografia opisywanego terenu wielokrotnie zyskuje realny wymiar poprzez użycie nazw jezior i rzek (które zresztą intrygują Chojnowskiego)<sup>27</sup>. Wytwarzają one mentalną mapę terenu, ich wyliczenie w wierszach pozwala na przybliżone odtworzenie przebytych tras spływów. Pokonanie niektórych wodnych dystansów było udziałem innych poetów. Autor *Lądu gordyjskiego*, naśladując herbertowską frazę, intertekstualnie przypomina o kajakarskich doświadczeniach stwórcy Pana Cogito: „Bądź wierny, płyn przez Necko, Rospudę, / Przez Bliznę i Blizno, Wigry, Czarną Hańczę, Kanał / Augustowski, Suchą Rzeczkę, Serwy i Białe”<sup>28</sup>.

## Wiersz-kajak

Obrazy jezior i rzek w wierszach Leszka A. Moczulskiego i Zbigniewa Chojnowskiego nie są tylko efektem kontemplacji polodowcowych krajobrazów, ich ustytuczniania. Podróż kajakiem – element akwaticznej wyobraźni – ewokuje (bez)ruch i (a)symetrię jako kategorie przestrzeni, jest sposobem metaforyzacji życia. Łączy się z metafizyką i problematyką doświadczenia religijnego (najmocniej w poezji Moczulskiego), pamięcią i niepamięcią jednostkową i zbiorową, poetycką antropologią i historiografią (najwyraźniej w twórczości Chojnowskiego). Każdy wiersz – niczym samosterowny kajak – zamyka swojego twórcę i wytworzony przez niego świat w ciasnej przestrzeni wersów i unosi w przestrzenie literatury i literaturoznawstwa.

<sup>27</sup> Zbigniew Chojnowski, „Stare nazwy”, in idem, *Blizniego, swego...*, 35.

<sup>28</sup> Zbigniew Chojnowski, „Augustów”, in idem, *Blizniego, swego...*, 38. W zbiorze *Kamienna kładka* ten sam wiersz zamyka cykl *Jeziora*. Natomiast o kajakarskich wyprawach Herberta traktuje książka Zbigniewa Fałtynowicza, *Podróże bliskie. Zbigniew Herbert i Suwalszczyzna* (Suwałki: Muzeum Okręgowe, 2008). *Notabene* Fałtynowicz zajmował się spuścizną Michała Kajki, a kajak i Kajka (sic! anagramowa relacja nazwy łodzi i nazwiska) mieszczą się również w polu zainteresowań Zbigniewa Chojnowskiego.

**A Poet in a canoe. (Im)mobility and (a)symmetry as the categories of space in poetical images of lakes and rivers by L.A. Moczulski and Z. Chojnowski**

S u m m a r y

The images of lakes and rivers situated in Suwałki, Warmia and Mazurian Regions in the poetry by Leszek A. Moczulski and Zbigniew Chojnowski are constructed on the basis of the space categories related to mobility, immobility, symmetry and asymmetry. A canoe trip, which evokes the aforementioned categories, becomes a metaphor of life or subject's condition. The properties of lakes/rivers and their activity in the aquatic imagination of authors combine with the issue of individual and collective memory/oblivion, religious experience, anthropology and history of lands described in the poems. Especially in the poetry of Zbigniew Chojnowski, the lake is the centre of life formation (also an ontogenetic metaphor), the lake's rhythm determines the subject's existence. In the poems, the element of water favours also the sexualisation of poetical images.

**Bibliografia**

- Bachelard, Gaston. „Woda i marzenia”. In *Wyobrażenia poetycka. Wybór pism*, trans. Henryk Chudak, Anna Tatarkiewicz, ed. Jan Błoński. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975.
- Chojnowski, Zbigniew. *Bliźniego, swego*. Sopot: Towarzystwo Przyjaciół Sopotu, 2012.
- Chojnowski, Zbigniew. *Cztery strony domu*. Olsztyn: Wydawnictwo Decora, 1996.
- Chojnowski, Zbigniew. *Kamienna kładka. Wiersze wybrane z lat 1980–2011*. Dąbrówno: Oficyna Retman, 2012.
- Chojnowski, Zbigniew. *Od biografii do recepcji. Ernst Wiechert, Konstany I. Gałczyński, Zbigniew Herbert na Warmii i Mazurach*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2011.
- Chrobak, Małgorzata. „O dziecięcych wierszach Leszka Aleksandra Moczulskiego”. In *Kraków mityczny. Motywy, wątki, obrazy w utworach dla dzieci i młodzieży*, ed. Alicja Baluch, Małgorzata Chrobak, Michał Rogoż. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2009.
- Czabanowska-Wróbel, Anna. „Wyobrażenia akwaticzna w poezji Młodej Polski”. In *Sprzeczne żywioły. Młoda Polska i okolice*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2013.
- Fałtynowicz, Zbigniew. *Podróże bliskie. Zbigniew Herbert i Suwalszczyzna*. Suwałki: Muzeum Okręgowe 2008.
- Feliksiak, Elżbieta. „Czesław Miłosz, czyli poezja w nurtach wielu wód”. In *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześniowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, ed. Violetta Wejs-Milewska, Ewa Rogalewska. Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, 2009.
- Krajewska, Anna. „Światło jako metafora epistemologiczna”. In *Dramatyczna teoria literatury. Zarys problematyki*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2009.

- Leszek, Zwierzyński. *Wyobraźnia akwaticzna Mickiewicza*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998.
- Moczulski, Leszek Aleksander. *Głosy powrotu. Wiersze stare i nowe*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1981.
- Moczulski, Leszek Aleksander. *Kartki na wodzie*. Sopot: Towarzystwo Przyjaciół Sopotu, 2013.
- Moczulski, Leszek Aleksander. *Oddech*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1979.
- Moczulski, Leszek Aleksander. *Powitania*. Kraków – Wrocław: Wydawnictwo Literackie, 1983.
- Roszczyńska, Magdalena. „Szyk kamieni. Kolekcja muzealna w Kamieniu Pomorskim”. In *Kamień w literaturze, języku i kulturze*, vol. 2, ed. Magdalena Roszczyńska, Katarzyna Wądolny-Tatar. Kraków: Wydawnictwo naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2013.
- Śniedziwski, Piotr. *Melancholijne spojrzenie*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2011.
- Wojda, Dorota. „Biografie wody w pisarstwie Jarosława Marka Rymkiewicza”. In *Urzeczenie. Locje literatury i wyobraźni*, ed. Mariusz Jochemczyk, Miłosz Piotrowiak. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013.